

RECENZJE I OMÓWIENIA

Grzegorz Białuński, *Misja prusko-litewska biskupa Brunona z Kwerfurtu* (Monumenta Literaria Prussiae. Seria C. Monografie, nr 1), Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn 2010, ss. 181, ISBN 978-83-60839-38-9.

Z osobą autora można wiązać dobre oczekiwania, jako że próbował już sił w podobnej problematyce, tworząc m.in. interesujący tekst o misji św. Wojciecha, napisany w związku z nowym opracowaniem Gerarda Labudy. Misja Brunona jest zagadnieniem, które ma znaczną tradycję historiograficzną. Jego podjęcie można byłoby uzasadnić pojawieniem się nowych źródeł, względnie innowacyjnym ujęciem, do czego upoważniają nowe kierunki metodologiczne. W omawianej pracy jednak żaden z tych elementów się nie pojawia.

Rozprawa składa się ze wstępu, trzech bardzo nierównych części, z których ostatnia, „Misja prusko-litewska”, zajmująca większość tekstu (s. 41–126), jest rozczłonkowana na trzynaście podrozdziałów; następnie zakończenia, „Appendixu”, bibliografii, streszczenia w języku niemieckim i indeksu.

Do utrwalonej już tradycji w polskiej mediewistyce należy prawidłowość, że historiograficzny wizerunek postaci przybyszów z Zachodu, jeśli weszły one w krąg oddziaływania monarchii wczesnopiastowskiej, ulegał coraz dalej idącej polonizacji, w każdym razie ich działalność rozpatrywana była głównie w lokalnym kontekście. Dopiero w ostatnim trzydziestoleciu zwyczaj ten zanika, co jest wynikiem większego otwarcia historyków na świat. Ludzi ze średniowiecznego Zachodu ukazuje się znowu w powszechnodziejowej perspektywie. Sposób ujmowania m.in. postaci św. Wojciecha i św. Brunona był formułowany według obu wymienionych tendencji. Autor omawianej rozprawy pozostaje wierny wcześniejszej i dłuższej tradycji. Brunona widzi niemal wyłącznie w kontekście polskim, a ściślej w kontekście północno-wschodniego pogranicza, w związku z Prusami, Litwą i Rusią. Ulega przy tym ogólnej wizji mediewistyki litewskiej, dla której wzmianki o działalności Brunona w sąsiedztwie Litwy stały się zwierciadlanym odbiciem zainteresowań polskich historyków misją Cyryla i Metodego w dorzeczu górnej Wisły. W rezultacie Grzegorz Białuński przywiązuje wielką wagę do prac historycznych naszych wschodnich sąsiadów, następnie także do wszelkich regionalnych przyczynków, o zróżnicowanym poziomie naukowym, z Warmii, Mazur i Podlasia. Natomiast w minimalnym stopniu postrzega Brunona w kontekście religijności Zachodu, choć właśnie w tej dziedzinie poczyniono w ostatnich dziesięcioleciach znaczne postępy. Trudno zauważyć także znajomość wcześniejszego dorobku historiograficznego, w tym trudnych do zastąpienia prac Hansa-Dietricha Kahla (w bibliografii i przypisach jest wymienione co prawda jedno opracowanie, lecz pozostaje ono bez wpływu na tok myślenia prezentowany w rozprawie). Wiele się zmieniło od czasu powstawania prac Jadwigi Karwasieńskiej, Waleriana Meysztowicza, Reinharda Wenskusa. Nowe ujęcia historiografii powszechnej znajdują zresztą odbicie w odpowiednich opraco-

waniach wyników badań polskich historyków nad kulturą religijną, w tym nad metodami misji i ewangelizacji, Polski piastowskiej czy ludów bałtyckich. Wymieniony kierunek nie znajduje jednak zainteresowania ze strony autora.

Pod względem duchowym misji Brunona w Prusach i ich sąsiedztwie nie można rozpatrywać w oderwaniu od innych etapów jego peregrynacji. Ponadto Brunon jest autorem bardzo cennych pism, w których można znaleźć stosunkowo szczegółowe odbicie jego poglądów na temat nawracania pogan, ogólnego sensu tych działań, jak i szczegółowych, niemal technicznych problemów. G. Białuński ma niewiele do powiedzenia na ten temat. To, co wyraża w swej monografii, rozczarowuje. Poglądom Brunona o duchowych podstawach misji poświęca się w opracowaniu około dwóch stron (s. 37–39), gdzie zresztą problem ukazany jest w dużym uproszczeniu (w tym zasada *compelle intrare*). Nie dzieje się tak z powodu braku miejsca, gdyż obok autor omawia obszernie relację o Brunonie i dziewięcioraczkach, bezwartościową dla tematu pracy. Pisma Brunona zostały uwzględnione w niewystarczającym zakresie, bo ich cytowanie służy w zasadzie udokumentowaniu jego itinerarium na szlakach misyjnych. Natomiast nie ma ich analizy jako pewnej całości, odzwierciedlającej postać misjonarza. Jak to można zrobić, pokazał ostatnio Jan Tyszkiewicz w jednej ze swoich nowszych książek¹. Można zatem dostrzec, że pod względem ujęcia problemu i metody jego rozwiązania praca nie jest dojrzała.

Pierwsza jej część, „Ostatnia misja i miejsce śmierci świętego Brunona w dotychczasowej historiografii”, nie spełnia postawionego w tytule zadania, jest bowiem zestawieniem hipotez, a w większości zwyczajnych przypuszczeń i domysłów, odnośnie do miejsca męczeństwa. Nie odnosi się w zasadzie do „ostatniej misji” we wcześniejszych badaniach, które nie stroniły od powiązania duchowości misyjnej z tragicznym końcem ostatniej wyprawy.

Część druga, „Życie i dzieło świętego Brunona” (s. 24–40), jest napisanym swobodnie, bez należytej dyscypliny metodycznej, esejem. Do wiedzy o Brunonie autor nie wnosi tu nic nowego, a nawet nie stara się wyczerpać określonego w tytule tematu. Szczególnie zauważalne jest to, że poza jego horyzontem pozostaje ocena piśmiennictwa misjonarza.

Część trzecią, pt. „Misja prusko-litewska” (s. 41–130), otwiera prezentacja i ocena materiału źródłowego (s. 41–50), a faktycznie tylko wzmianek o ostatniej misji i jej tragicznym zakończeniu. Tekst nie wnosi nic istotnego do wiedzy o problemie. Autor podejmuje się analizy źródeł saskich z XI–XII w., ale nie sięga po klasyczne opracowania Wilhelma Wattenbacha i Bernharda Schmeidlera, kontentując się porównaniem swych wywodów z wynikami badań Ingi Leonavičiūtė. Metoda i terminologia przy analizie i rekonstrukcji źródeł jest niejasna i nieprecyzyjna, a kwintesencję nieporadności w tym zakresie znajdujemy w zakończeniu (s. 127). Szkodliwa dla całego autorskiego założenia jest skłonność do ujęcia wzmianek o ostatniej misji w izolacji od reszty materiałów odnoszących się do misyjnej aktywności i jej duchowego podłoża. Zamordowanie Brunona G. Białuński widzi w kategoriach „upragnionego męczeństwa”, bez próby krytycznej oceny hagiograficznego dyskursu, z którego jest zaczerpnięty zwrot.

Także kolejny podrozdział, „Tło polityczne misji do Prus i Litwy” (s. 50–62), nie wnosi nic w porównaniu z osiągnięciami starszej historiografii (szczególnie R. Wenskus², J. Kar-

¹ J. Tyszkiewicz, *Brunon z Querfurtu w Polsce i krajach sąsiednich w tysiąclecie śmierci: 1009–2009*, Pułtusk 2009, s. 161 nn.

² R. Wenskus, *Studien zur historisch-politischen Gedankenwelt Bruns von Querfurt*, Münster/Köln 1956.

wasińska³), jak i wobec kompleksowego i w wielu miejscach nowatorskiego ujęcia J. Tyszkiewicza. Po dzieściu stronicach rozważań przyjdzie nam przeczytać: „Zatem genezy pruskiej misji należy szukać w szerszych planach księcia Bolesława, a mianowicie w chęci podporządkowania Prus lub przynajmniej ich części” (s. 59). Mimo to autor stara się ukazać problem znacznie szerzej, w powiązaniu z zawiłościami polityki bałtyckiej Bolesława Chrobrego. Znaczenie sytuacji międzynarodowej w przygotowaniu misji jest ujęte szeroko, łącznie z polityką wobec Luciców i Danii. Szwecja jawi się tu jako scentralizowana monarchia, prowadząca daleko zorientowaną politykę bałtycką, obejmującą pogranicze Prus i Rusi. Wydaje się, że autor jest przekonany o słuszności swego ujęcia, kiedy stwierdza: „Powyższa analiza sytuacji międzynarodowej i polityki Bolesława Chrobrego wskazuje na dobre przygotowanie polityczne misji pruskiej: przede wszystkim udało się zapewnić neutralizację ze strony Rusi, jak też Szwecji. Głównym celem zaś Polski było podporządkowanie Prus (z Jaćwieżą i zapewne z Litwą)” (s. 62).

Pojawia się tu wątek litewski, w związku z czym, zdaniem autora, warto „spojrzeć też na rolę i tytułaturę wodzów w świecie pogańskich Prusów i Litwinów” (s. 72). Temu zagadnieniu, drugorzędnemu dla tematu rozprawy, autor przeznaczca cały podrozdział (s. 69–76). Jednym z zasadniczych problemów jest dla autora miejsce zamordowania Brunona i jego towarzyszy. Obszerny wywód na ten temat, wspierany „analizą” źródeł i argumentami natury toponomastycznej, jest tak wątpliwy, że jego słabości nie wymagają szczegółowego uzasadnienia. Nieporadność metodyczna uwidacznia się szczególnie w poszukiwaniu „rozległego jeziora”, także jako toponimu, w celu lokalizacji miejsca męczeństwa. Mimo to autor jest przekonany o tym, że dowiódł swojej, praktycznie z góry zakładanej tezy⁴: „Powyżej przeprowadzona analiza pozwala jednak stwierdzić, że najprawdopodobniej św. Brunon zginął na terytorium południowo-zachodniego skraju osadnictwa litewskiego” (s. 118).

Autor ze zdumiewającym zamiłowaniem do banału brnie przez kolejne fazy wyprawy, skwapliwie gromadzi i zestawia wzmianki o szczegółach, nazywając tego rodzaju operację „analizą”. Nie wzdraga się przed stanowczymi sądami. Nieco rażą sformułowania w rodzaju „w świetle powyższej analizy zdecydowanie odrzucam, przyjmowaną przez większość badaczy wersję [...]” (s. 88). W innym miejscu (s. 104), kiedy autor rozpatruje możliwość rozumienia słowa *confinium* jako „sąsiedztwo”, czytamy: „Nie neguję możliwości takiego znaczenia wyrazu *confinium*, ale zdecydowanie odrzucam takie rozumienie powyższej wzmianki”.

Autor we wstępie pisze: „Jednym z założeń pracy jest spojrzenie na misję również od strony pogan, zatem wyjaśnienie pewnych zdarzeń w świetle naszej wiedzy o Prusach i Litwinach”. Realizacja tego założenia nie jest zadowalająca. Sam fakt autor próbuje ująć w kategorii sądu i wyroku, także w kontekście kultury ludów pogańskich. Jednak źródłowych dowodów, jak zwykle w takich sytuacjach, brak. Wątpliwości można rozszerzyć na kwestię domniemanych figurek wyobrażających pruskie bóstwa (s. 78 n.). Omówię bliżej ten fragment, liczący zaledwie kilkanaście wierszy (s. 78, tylko przyp. 420), jako typowy dla sposobu pracy i argumentacji G. Białuńskiego. Autor pisze: „Wipert opowiada o wrzuceniu

³ J. Karwasińska, *Świadek czasów Chrobrego – Brunon z Kwerfurtu*, [in:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 91–105.

⁴ Świadczą o tym liczne miejsca w pracy. Przykładowo: jeśli można byłoby uwzględnić możliwość, że Nethimer władał nad ziemią Zlina, to autor zauważa zaraz, że „jej słabą stroną jest spora odległość od Litwy” (s. 115).

w ogień i spaleniu przez św. Brunona pogańskich bałwanów. Oznacza to, że **wbrew części badaczy** [podkreślenie – S. K.] należy jednak przyjąć istnienie wśród Prusów wyobrażeń ich własnych bóstw” i powołuje się na parę pozycji ze starszej literatury, gdzie ten pogląd występował⁵. Jako reprezentantka „części badaczy” podana jest tylko Łucja Okulicz-Kozaryn, znawczyni kultury materialnej Prusów, także autorka istotnej charakterystyki kultu i wiary Prusów w świetle źródeł pisemnych. Niestety G. Białuński nie wykorzystuje wiedzy zaczerpniętej z jej opracowań ani nie podejmuje polemiki z jej poglądami. Jak można sądzić z dalszego wywodu, autor zalicza do kultowych wyobrażeń tzw. kamienne baby („najwyraźniej o charakterze kultowym”), choć publikacje znajdujące się w przytoczonym przez niego opracowaniu, pod jego własną redakcją, kwestii nie rozstrzygają. Autor w dalszej części nie bierze pod uwagę „kamiennych bab”. W dodatku na koniec, „podsumowując”, uznaje „istnienie jakichś, bliżej nieznanych, ale z nietrwałych materiałów [...], wyobrażeń bóstw pruskich”. Jest to stanowisko bliskie pogładowi Anny Rutkowskiej-Płachcińskiej, o wiele lepiej jednak sformułowanemu i uzasadnionemu niż wywody G. Białuńskiego. Dalej autora interesują wyłącznie „okoliczności spalenia tych bałwanów” oraz próba ognia (s. 79 nn.). Przytoczone przez niego podobne przykłady opisu próby ognia mogą świadczyć raczej o dziejach wątku literackiego niż o faktycznym przebiegu misji, a ten punkt widzenia należy do podstawowych standardów krytyki piśmiennictwa hagiograficznego. Pozostałą część akapitu zawiera równie chaotyczny i niecisły wywód, zatem szkoda miejsca na jego omawianie.

W sumie czytelnik otrzymuje opracowanie o misji Brunona, w którym rozliczne detale peryferii rozciągających się pomiędzy Mazowszem, Prusami i Litwą, na ogół nieistotne i budzące wątpliwości, przesłaniają ogólny sens działalności Brunona z Kwerfurtu.

Stefan Kwiatkowski (Szczecin)

⁵ Anna Rutkowska-Płachcińska (*Pasje świętych Wojciecha i Brunnona z tzw. Kodeksu z Tegernsee*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 40: 2002, s. 19–41) jest tu cytowana jako reprezentantka nowszej literatury, jednak jej praca odnosi się do krytyki źródeł pisemnych.